Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I | Poznań, piątek, 27 kwietnia 1945 | Nr 60

Na nowych drogach pracy społecznej

„Następne pokolenia muszą być zdolne do świadomego kierowania ewolucją społeczną, jeżeli cywilizacja nasza ma uniknąć tragicznych katastrof."

Florian Znaniecki: „Ludzie teraźniejsi."

Społeczność ludzka naszego wieku przechodzi olbrzymie przeobrażenia. Wojna i wynikające z niej wzloty i upadki prowadzą do konieczności opanowania życia społecznego, jeżeli *życie to ma być nową erą cywilizacji*, jeżeli ma być *czynnikiem twórczym i ma prowadzić ku lepszej przyszłości*. W spełnieniu tak nakreślonych zadań, *każda jednostka musi odgrywać rolę czynną*, co zresztą obok zadań uczestniczenia jednostki w sprawach narodu i państwa jest istotą demokracji.

Realizacja nowego programu społecznego — oto dziedzina, którą do głębi trzeba przemyśleć, oto praca, której musimy dokonać.

Praca społeczna w Polsce do r. 1939 rozbijała się na dwa zasadnicze nurty. Pierwszy nurt dążył do sprawiedliwości społecznej i nie brak było szczerych zamierzeń i wysiłków, zmierzających do urzeczywistnienia tych pragnień. Nurt drugi tworzyły fałszywa ambicja, sobkostwo, błędne pociągnięcia rządu oraz świadoma gra czynników, przeciwstawiających się wszelkim zdrowym zamierzeniom reszty społeczeństwa. W gadaninie i gmatwaninie gubiono właściwy nurt, płynąc po wodach płytkich, budując tamy i waląc sobie kłody pod nogi. Trzeźwiejsze jednostki na próżno wołały: „Robić — mniej gadać" — głos ich szedł w próżnię, zamęt ideowy pogłębiał się, prowadząc do niechybnej katastrofy.

Ale oto zrodziło się nowe życie. Ocknął się nurt społeczny, który nie mniejszych doznał zniszczeń, aniżeli dała je wojna pod względem materialnym. *Wielka idea współpracy wszystkich warstw odżyła i czeka urzeczywistnienia.* Do tego rodzaju pracy nie trzeba malkontentów, trzeba ludzi młodych i zdrowych duchowo, trzeba oceny rzeczywistości poprzez rozsądek, trzeba tytanicznej siły, idealizmu twórczego i etycznego, aby w najkrótszym czasie nadrobić zaległości spowodowane okupacją. Chłop, rzemieślnik, inteligent mają być współtwórcami nowego życia społecznego, mają kształtować nowego człowieka, zdolnego dokonać głębokich przemian. Do współpracy stanęła — niedoceniana dawniej i odsuwana rozmyślnie od tych zagadnień — młodzież. Wróciła wiara w jej zdolności twórcze, a jej ideowość — dawniej rozrzutnie marnowana — znajdzie dzisiaj swój głęboki sens w pracy pozytywnej.

Zorganizowano się w ramach wielkich grup, przez co praca społeczna zyska na sile. Przystąpiono do realizacji zagadnień społecznych na tle nowej rzeczywistości w myśl solidaryzmu społecznego i współpracy z blokiem narodów słowiańskich. Życie gospodarcze zaczęto regulować poprzez czynniki społeczne, w pierwszym rzędzie przez spółdzielczość. Z satysfakcją notujemy dalej zdrowe zamierzenia czy to Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego projektującego umieszczenia na koloniach 20 tysięcy dzieci, czy też przeznaczenie majątków poniemieckich i dworów na „Domy Dziecka", szkoły, ochronki i domy dla starców.

Ale to wszystko to drobna tylko cząstka zadań, jakie stoją przed nami. Wróciliśmy do morza i na prastarą granicę na Odrze i Nisie. Nie zapominajmy, że Traktat Wersalski pozostawił poza granicami 8% obszaru Wielkopolski i trzecią część 38% dawnego obszaru Pomorza, nie zapominajmy również, że na zachodnich rubieżach Wielkopolski ucisk germanizacyjny był największy. Życie społeczne musi promieniować na te tereny, gdyż na nich hitleryzm poczynił największe szczerby. Na drugim planie znajdą się kwestie społeczne, związane z reformą rolną, urzeczywistniającą tęsknotę chłopa za ziemią. Przybywa na teren nasz ponad 200 tys. repartiantów zza Bugu, którzy nie mogą czuć się tu obco i muszą być wciągnięci do współpracy. Akcji społecznej oczekują powracający z terenów byłego Gen. Gubernatorstwa, mający słuszne prawo powrotu do opuszczonych domów i warsztatów pracy. (W czasie wojny większość nie pracowała w swoim zawodzie). Wypełnienie luk, powstałych przez wojnę na odcinku oświaty, praca nad uzupełnieniem oświaty dorosłych, odcinek życia młodzieży, oto zadania wielkie, oto program pracy społecznej na najbliższą metę.

Praca nasza jako prasy, byłaby niepełna, gdybyśmy nie doceniali wielkiej roli, jaką w życiu dzisiejszym odgrywają grupy społeczne. Jako pismo Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" które za cel stawia sobie m. in. podniesienie ogólnego poziomu wiedzy społecznej — otwieramy specjalny dział poświęcony sprawom społecznym. Zadaniem naszym jest nie tylko informowanie o zagadnieniach społecznych, ale żywa współpraca z poszczególnymi grupami oraz omawianie ważnych problemów życia społecznego. Aby temu zadaniu sprostać, prosimy o współpracę Czytelników oraz zainteresowane grupy. (Wszelkie informacje tego rodzaju prosimy kierować do „Działu Spraw Społecznych"). Być może, że w ten sposób przyczynimy się do zharmonizowania obecnego życia oraz weźmiemy udział w procesie kształtowania ludzi, aby poprzez społeczne przemiany stworzyć nową, lepszą cywilizację.

Józef Tułasiewicz

Berlin w kleszczach!

Na półwyspie Zemlandzkim zdobyto twierdzę i miasto portowe Piławę. — Armia Czerwona uwolniła francuskiego prezesa rady ministrów Herriota.

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 25 kwietnia:

25-go kwietnia wojska 3-go Frontu Białoruskiego zdobyły ostatni punkt obrony Niemców na Półwyspie Zemlandzkim — miasto i twierdzę Piławę — wielki port i wojskową bazę morską Niemców na Morzu Bałtyckim i zajęły miejscowości Lochstadt, Neuheuser, Himmelreich, Plantage i Kamstigal.

Wojska 1-go Frontu Białoruskiego przecięły wszystkie drogi, prowadzące z Berlina na zachód i 25-go kwietnia połączyły się na północny zachód od Poczdamu z wojskami 1-go Frontu Ukraińskiego. W ten sposób Berlin został całkowicie otoczony.

W toku walk wojska 1-go Frontu Białoruskiego zdobyły miasta Elstahl, Rorbeck, Markwardt i zajęły przedmieścia Berlina — Falkensee, Falkenhagen, Lager-Doeberitz. Jednocześnie wojska frontu prowadziły walki uliczne w północnej, wschodniej i południowo-wschodniej części Berlina. Zostały zdobyte dzielnice Treptow i Britz. Na południowy zachód od Frankfurtu nad Odrą wojska frontu w walkach zajęły miasta Muelrose i Fridland. 24-go kwietnia wojska frontu wzięły w walkach do niewoli ponad 3500 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz następującą zdobycz: samolotów — 297, dział polowych — 110, samochodów — 1130, parowozów — 16, wagonów kolejowych — 1311.

Wojska 1-go Frontu Ukraińskiego w walkach zajęły miasto Ketzin i w południowo-zachodniej części Berlina dzielnice Lichterfelde i Zehlendorf. Na północ od miasta Kottbus wojska frontu zajęły przeszło 40 miejscowości, w tej liczbie miasto Peitz i większe miejscowości Dissen, Burg, Krausnik, Brizen. Na północny zachód od Drezna wojska frontu sforsowały rzekę Łabę i na zachodnim brzegu rzeki zajęły miasto Riza. W rejonie Bautzen nasze wojska odpierały kontrataki znacznych sił piechoty i czołgów nieprzyjaciela i zadały mu ciężkie straty. W walkach 24-go kwietnia wojska frontu wzięły do niewoli ponad 3000 niemieckich żołnierzy i oficerów, a także 22 samoloty i 70 dział polowych.

Na zachód od Berlina wojska 1-go Frontu Ukraińskiego oswobodziły znajdującego się w niewoli niemieckiej byłego prezesa rady ministrów Republiki Francuskiej Herriota.

Na terytorium Czechosłowacji, na północny zachód od miasta Godonin wojska 2-go Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie zajęły przeszło 50 miejscowości, wśród nich Mileszówice, Lingartske, Ważani, Błażowice, Twarożna, Liszen, Czernowice, Przizżenice, Ostopowice, Omice i wszczęły walki na przedmieściach miasta Brna. Na lotnisku na południowy wschód od Brna wojska frontu zdobyły 18 samolotów nieprzyjaciela.

Na innych odcinkach frontu walki o charakterze lokalnym i działania zwiadowców.

24-go kwietnia na wszystkich frontach uszkodzono i zniszczono 76 czołgów niemieckich i dział samochodowych. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 90 samolotów nieprzyjaciela.

Otwarcie konferencji w San-Francisco

Polska nie jest reprezentowana

Waszyngton, 26. 4. — Oczekiwana przez świat cały konferencja w San Francisco, mająca być podwaliną pod organizację przyszłego pokoju świata, zebrała się w dniu 25 kwietnia rb. Konferencję otworzył sekretarz stanu — Stettinius, mówiąc, że „w rękach konferencji leżą nasze nadzieje i trwały pokój całego świata". Następnie przemówił (przez radio) prezydent Truman, akcentując odpowiedzialne i szlachetne zadania konferencji.

Wśród 46 delegacyj różnych państw nie ma delegacji polskiej. Na fakt ten zwracają uwagę dzienniki całego świata. W związku ze sprawą polską, odbyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Nie jest wykluczone, że w sprawie polskiej zajdzie pomyślny zwrot i Polska będzie reprezentowana na konferencji w San Francisco.

Sprawa polska przedmiotem obrad mężów stanu

Waszyngton, 25. 4. — Agencja TASS donosi, że Biały Dom złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie: „Prezydent Truman dwukrotnie przyjął zastępcę przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Związku Radzieckiego i Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Mołotowa. Sekretarz Stanu odbywał narady z Komisarzem Ludowym Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego Mołotowem w czasie jego krótkiego pobytu w Waszyngtonie, oraz z Ministrem Spraw Zagranicznych Zjednoczonego Królestwa Brytyjskiego Edenem — w sprawie polskiej i w sprawach związanych z konferencją w San Francisco.

Ze względu na ograniczony czas jakim rozporządzano w Waszyngtonie przed otwarciem konferencji w San Francisco i dla umożliwienia Komisarzowi Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego Mołotowowi naradzenia się z jego rządem po tych rokowaniach, trzej ministrowie spraw zagranicznych kontynuować będą omawianie polskiego problemu w San Francisco. (Polpress)

XI-ta sesja Rady Najwyższej ZSRR.

Dnia 24 kwietnia odbyło się w sali posiedzeń Rady Najwyższej w Kremlu otwarcie XI sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Ukazanie się w loży Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Marszałka Stalina oraz członków Prezydium Rady Najwyższej i członków Rządu ZSRR zebrani przywitali burzliwymi oklaskami.

Przewodniczący Rady Narodowości ZSRR, N. Szwernik wygłosił przemówienie poświęcone pamięci F. D. Roosevelta. Po przemówieniu obecni uczcili pamięć F. Roosevelta przez powstanie.

Referat o budżecie państwowym na rok 1945 oraz o wykonaniu budżetu państwowego na rok 1943 i 1944 wygłosił Komisarz Ludowy Finansów ZSRR A. Zwierew.

Znamienne wyjaśnienie

Moskwa, 25. 4. — Agencja TASS donosi: Pewne odłamy prasy, m. in. londyńska gazeta „Sunday Times" rozsiewa wieści, jakoby na konferencji krymskiej zadecydowano, że na konferencję w San Francisco mogą być zaproszeni wyłącznie przedstawiciele zrekonstruowanego rządu polskiego, a nie mogą być zaproszeni przedstawiciele Rządu Tymczasowego w Warszawie.

Agencja TASS oświadcza, że wiadomości tego rodzaju całkowicie nie odpowiadają rzeczywistości. Na konferencji krymskiej sprawa ta nie tylko nie została zadecydowana, ale wogóle nie była poruszana.

W ten sposób decyzje konferencji krymskiej nie mogą być przeszkodą, w zaproszeniu na konferencję w San Francisco przedstawicieli Tymczasowego Rządu Polskiego.

Na froncie włoskim

Londyn, 26. 4. — Na froncie włoskim wojska sprzymierzonych w koncentrycznym ataku zbliżają się do Verony, Padwy i Wenecji. Wczoraj wzięto do niewoli dwóch generałów niemieckich. W końcowych walkach we Włoszech oddziały niemieckie nie wykazują już żadnej dyscypliny. Marszałek Alexander wydał odezwę do partyzantów włoskich walczących na tyłach frontu, aby zważali na komunikaty radiowe, w których podawane są dla nich specjalne instrukcje.

Operacje wojenne na Dalekim Wschodzie

Londyn, 26. 4. — (Polpress). 3/4 wyspy Okinawa znajduje się w rękach amerykańskich.

Na wyspie Mindanao (Filipiny) oddziały amerykańskie rozbiły garnizon japoński na dwie części; w wyniku zaciętych walk padło 11 000 żołnierzy japońskich, a 3500 wzięto do niewoli.

Formacja „Super-Fortec" zbombardowała jedną z przemysłowych dzielnic Tokio. Siedem dzielnic tego miasta zostało wskutek nalotów doszczętnie zniszczonych. W gruzach leży 500 000 domów.

Szwecja zamknęła granicę

Sztokholm, 26. 4. — Rząd szwedzki wobec coraz liczniejszego napływu uciekinierów niemieckich z Norwegii, obstawił zachodnią granicę państwa specjalnie wzmocnioną strażą.

Berlin w gruzach

Zaciekłe walki uliczne

Londyn, 26. 4. — Po zamknięciu koła, otaczającego Berlin, los stolicy Niemiec jest przesądzony. Walki przeniosły się do śródmieścia. Gdzie tylko przechodzi machina wojenna — znikają domy i ulice. Kancelaria Hitlera, gmach Ministerstwa Propagandy, Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz inne budynki rządowe leżą w gruzach. Zażarte walki toczą się w tunelach kolei podziemnej, gdzie usadowiła się lekka artyleria radziecka, skutecznie niszcząc przeciwnika. Ludność niemiecka, ukrywająca się w piwnicach, pozostaje bez wody i środków żywności. Pomimo silnych barykad ulicznych i tysięcy miejsc podminowanych — jedna ulica po drugiej przechodzą w ręce Armii Czerwonej.

Epidemia samobójstw w Niemczech

Warszawa, 26. 4. — Znany hitlerowiec Paul Hinkler, który przed paroma dniami popełnił samobójstwo, ma na sumieniu w samym Wuppertalu 700 zamordowanych więźniów. (Polpress)

Kanadyjczycy otrzymali pomoc

Londyn, 26. 4. — 1-szy korpus kanadyjski, znajdujący się na włoskim froncie, przerzucony został na środkowo-europejski front dla operacyj 1-szej kanadyjskiej armii, działającej w północnej Holandii.

Fortuna kołem się toczy

Katowice, 26. 4. — (Polpress). Z Buchenwald, agenci „Gestapo" zdążyli w ostatniej chwili ewakuować znanego szampiona boksu Maksa Schmelinga, który osadzony został w miejscowym obozie koncentracyjnym za działalność antyhitlerowską. W trakcie swego pobytu w obozie, Maks Schmeling przebył ciężką chorobę. Jak twierdzą towarzysze niedoli, którym częściowo udało się zbiec, a częściowo zostali oswobodzeni, obecny wygląd zewnętrzny Schmelinga w niczym nie przypomina byłego mistrza świata pięściarstwa wszech wag.

(Dziwnymi drogami chadza „wdzięczność" hitlerowców. Pamiętamy jeszcze jaką hurrareklamę robiła Schmelingowi prasa niemiecka z okazji desantu powietrznego na Kretę. — Red.).

Hess w niebezpieczeństwie

Moskwa, 26. 4. — (Polpress). Według doniesień „Evening News" były zastępca Hitlera Rudolf Hess, który w 1941 r. wylądował w Anglii — jest przenoszony przez policję brytyjską z miejsca na miejsce ponieważ istnieje obawa zamachu na jego życie.

Z jednego z obozów jeńców niemieckich w Anglii, zbiegło paru oficerów, którzy byli zagorzałymi przeciwnikami Hessa. Opinia wojskowa szczególnie ze strony jednego z nich spodziewa się przygotowania zamachu.

Pomoc dla Holandii z powietrza

Londyn, 26. 4. — Kwatera Główna wojsk sprzymierzonych zawiadomiła ludność okupowanej jeszcze przez Niemców, Holandii, że zrzutami z samolotów zostanie zaopatrzona w żywność i środki lecznicze.

Równocześnie dowództwa wojsk niemieckich w Holandii otrzymało z Kwatery Głównej wojsk sprzymierzonych zawiadomienie o zrzutach. W zawiadomieniu tym podano do wiadomości, że zrzutów dokonywać będą ciężkie bombowce, lecące bardzo nisko. Samoloty te nie będą bombardować ani ostrzeliwać ugrupowań wojsk niemieckich. Zawiadomienie ostrzega dowódzców i żołnierzy niemieckich przed podejmowaniem jakiejkolwiek obrony przeciwlotniczej. Dowódca, który wyda rozkaz do strzelania i żołnierze, którzy taki rozkaz wykonają, będą sądzeni i karani jako zbrodniarze.

Anglicy polują na... Hitlera

Londyn, 26. 4. — Potężne eskadry ciężkich bombowców angielskich bombardowały Berchtesgaden — siedzibę Hitlera — używając m. in. bomb 6-tonowych. Jak stwierdzili obserwatorzy, dom Hitlera na górze Kühlstein, koszary SS i kilka innych budynków, leży w gruzach. W nalocie brało udział 900 samolotów, w tym 650 ciężkich bombowców. (Tymczasem Hitler — według informacji Goebbelsa — znajduje się w Berlinie, kierując osobiście obroną stolicy. Widocznie dzięki jego „genialności" — tak szybko otoczono Berlin i zajęto połowę miasta. Red.)

Port w Kopenhadze zablokowany

Sztokholm, 26. 4. — Patrioci duńscy, chcąc przeszkodzić wyjściu z portu kopenhagskiego okrętów niemieckich, naładowanych węglem, zatopili w kanale, prowadzącym do portu, dwa okręty, blokując w ten sposób wyjście. Okręty niemieckie zmuszone zostały do pozostania w Kopenhadze.

Armie sprzymierzonych idą naprzód

Coraz węższy pas dzieli sojuszników — Regen w rękach sprzymierzonych. — Nowy „kocioł" reńsko - bodeński.

Londyn, 26. 4. — Operujące w północnej Holandii oddziały kanadyjskie i polskie posuwają się naprzód w kierunku Emden. Wojska angielskie sforsowały rzekę Elbę i przygotowują się do ataku na Hamburg.

Pas dzielący sprzymierzonych od Armii Czerwonej jest coraz węższy. Opór Niemców słabnie z dnia na dzień. Dziesiątki tysięcy żołnierzy niemieckich przyjmuje oddziały sprzymierzonych . . . białymi flagami. W ciągu dnia wczorajszego Amerykanie wzięli do niewoli 9-ciu generałów niemieckich oraz kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy. Oddziały amerykańskie, operujące w Bawarii, zajęły miasto Regen (położone o 80 km na wschód od Regensburga).

Armia francuska, połączywszy się z armią amerykańską między Renem a jeziorem Bodeńskim utworzyła nowy „kocioł" reńsko-bodeński, w którym dogorywa kilka dywizyj niemieckich. Oddziały francuskie, które przekroczyły granicę włoską w Alpach, znajdują się o 38 km na północ od Nicei.

Churchill piętnuje zbrodnie hitlerowskie odkryte przez Armie Sprzymierzonych

W trakcie posuwania się w głąb Rzeszy Niemieckiej, Armia Sprzymierzonych zdołała uwolnić więźniów z największych i najgorszych obozów koncentracyjnych w Niemczech. Są nimi: Buchenwald, Belsen koło Bremy oraz Nordhausen. Na szczególną uwagę zasługują obozy w Buchenwald i w Belsen, które otrzymały nazwę „obozów trupiarni". Żołnierze amerykańscy znaleźli w Belsen około 21 tysięcy mężczyzn oraz około 18 tysięcy kobiet żyjących w jak najgorszych warunkach i opuszczeniu oraz przeważnie chorych na gruźlicę i tyfus. Ponad to znaleziono stos nagich ciał zamordowanych więźniów na 60 m długi.

Gen. Eisenhower, głównodowodzący Armią Sprzymierzonych wystosował do premiera Churchilla prośbę o utworzenie specjalnej komisji celem zbadania zbrodni niemieckich i naocznego przekonania się o popełnionych bestialstwach.

W Belsen pozwolono tysiącom żołnierzy niemieckich oglądać zbrodnie, popełnione przez katów z SS. a w Buchenwaldzie spędzono z Weimaru 1.000 mężczyzn i kobiet niemieckich i zmuszono do zwiedzenia obozu.

W związku z doniesieniem gen. Eisenhowera i Gisenhuwera premier Churchill oświadczył w Izbie Lordów i Gmin co następuje: „To, cośmy znaleźli w Buchenwaldzie i Belsen przekracza wielokrotnie te zbrodnie, które popełniono w innych, podobnych obozach. Słów braknie na wypowiedzenie tej tragedii i określenie metod hitlerowskich. Szczególnie Belsen oskarża oprawców, jako najbardziej okropne miejsce kaźni.

„Rząd angielski — powiedział dalej min. Churchill — wystosuje odpowiednie ostrzeżenie do kierowniczych władz niemieckich z zaznaczeniem, że nie tylko kierownicy państwa niemieckiego winni są kary za popełniane zbrodnie, ale również sami oprawcy i cały naród. Niech nie myśli, że będzie wyłączony od winy".

Ponadto min. Churchill ustanowił delegację składającą się z 2 członków Izby Lordów i 8 członków z Izby Gmin, którzy udali się do Buchenwaldu celem inspekcji obozu.

Prasa angielska również żywo zajmuje się sprawą odkrycia tych obozów - trupiarni, zamieszczając nadesłane już autentyczne zdjęcia wraz z własnymi komentarzami. Między innymi „Daily Mail" stwierdza, że powodem oporu wojsk niemieckich jest strach przed zasłużoną karą, jaka prędzej, czy później dosięgnie zbrodniarzy. „Daily Express" opisuje okrucieństwa niemieckich katów: „Są to proste — pisze — krew w żyłach mrożące fakty, a nie propaganda niemiecka, obozy śmierci — obok na pozór spokojnego życia cozziennego miast niemieckich". E. C.

W obozie-mordowni

Paryż (Polpress). Agencja „Afxi" donosi z Weimaru, że delegacja parlamentarzystów angielskich zwiedziła obóz w Buchenwald, aby się naocznie przekonać o okrucieństwach niemieckich. Parlamentarzyści zapoznali się z urządzeniami sali tortur, celi śmierci i krematorium. Członkini delegacji pani Davistan zainteresowała się losem 900 dzieci, głównie żydowskich, które znajdują się w stanie zupełnego wycieńczenia. Parlamentarzyści przeprowadzili rozmowę z Polką z Radomia, która pięć lat spędziła w Buchenwald.

1 maja świętem ogólnonarodowym

Warszawa (Polpress). Najważniejsze punkty komunikatu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej w sprawie organizacji wspólnych pochodów i akademii 1-majowych, przedstawiają się następująco:

Dzień 1 maja w tym roku poraz pierwszy obchodzony będzie w Polsce jako święto ogólno - narodowe. W nawiązaniu do tradycyj i pochodów 1-szo majowych i w tym roku demonstracje pierwszomajowe winny zachować charakter pochodów zorganizowanych mas pracujących. W pochodach wezmą udział PPS. i PPR., Związki Zawodowe, Związek Walki Młodych, „Tur", oraz zaproszone organizacje: Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne, Związek Samopomocy Chłopskiej i „Wici". Uroczyste akademie ogólno - miejskie, a także dzielnicowe organizują wspólnie PPR. i PPS., oraz inne uczestniczące w nich związki i organizacje.

Przed świętem 1-go maja

Warszawa, 26. 4. (Polpress). W związku ze zbliżającym się świętem 1-go maja Komitet Centralny P. P. R. wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

„Polacy! Pierwszy raz od 6-ciu lat okupacji święcimy dzień 1-go maja jako naród wolny. Zerwane są kajdany okrutnej hitlerowskiej niewoli. Zwycięska Armia Czerwona i walczące u jej boku bohaterskie Wojsko Polskie, stoją u wrót Berlina.

Wojska Sprzymierzonych na zachodzie wdarły się w głąb Niemiec.

Miecz bliskiej zagłady wisi nad Niemcami hitlerowskimi. Ginie świat przemocy hitlerowskiej, a wraz z nim muszą zginąć ciemne moce faszyzmu i reakcji.

Tworzymy nowy wolny świat, nową odrodzoną demokratyczną Polskę. Zatriumfowała idea wolności i demokracji. Braterska przyjaźń i sojusz łączą nas ze Związkiem Radzieckim i narodami miłującymi wolność.

Wróciliśmy na historyczny szlak Bolesławów. Biało-czerwone sztandary łopoczą nad Odrą, Nisą i Bałtykiem. Władze ujęli w swe ręce robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca.

Jednością silni, dźwigniemy ojczyznę naszą ze zgliszcz i ruin, zapewnimy jej siłę, wielkość i dobrobyt.

Niech żyje 1-szy maj — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!

Niech żyje 1-szy maja — dzień mobilizacji sił obozu demokratycznego dla ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem!

Niech żyje wieczysta przyjaźń i wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim — rękojmia naszej niepodległości!

Niech żyje zwycięska Armia Czerwona — Oswobodzicielka Narodu Polskiego!

Niech żyje braterstwo broni Armii Czerwonej i Wojska Polskiego — podstawa naszych zwycięstw!

Niech żyje Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej!

Niech żyje demokratyczny front narodowy!

Niech żyje jedność narodu!

Niech żyje odrodzone demokratyczne Wojsko Polskie — zbrojne ramię narodu!

Niech żyje P. P. R. — bojowniczka o wolność narodu polskiego!"

Czytelnicy piszą:

Panowie z aprowizacji — dzieci są głodne!

Sprawa aprowizacji niestety nie jest rozwiązana!

Przykro o tym pisać. Przeciętny obywatel wie dobrze, że jest wojna, że trzeba przede wszystkim zaspokoić potrzeby wojska, że są trudności transportowe i Bóg wie jakie jeszcze. Trudno, trzeba zacisnąć pasa i czekać. Ale przeciętny obywatel nigdy nie zgodzi się na morzenie głodem własnych dzieci.

Dzieci czekać nie mogą. Delikatne i wrażliwe organizmy wymagają stałej i czułej opieki. Nie wystarczy dać im tylko tyle, by się przy życiu utrzymały. Potrzebna im jest nadwyżka, dzięki której mogą rozwijać się, rosnąć i przepoczwarczać w człowieka. Pamiętajmy, że wyrastają z nich przyszli żołnierze, robotnicy i inteligenci — nasza przyszłość.

Taki mały obywatel potrzebuje naprawdę nie wiele. Trochę mleka, masła, cukru, produktów mącznych i owoców. Ale to trzeba mu zapewnić koniecznie.

Tymczasem sprawa regularnego przydziału mleka utyka nadal. Jednego dnia mleko jest odtłuszczone, drugiego kwaśne, na trzeci dzień wogóle go nie ma. Wielki dzień święci matka, gdy zdobędzie ćwierć litra pełnego i świeżego mleka. Musimy niestety nazwać to skandalem. Pomijam już przydział ilościowy. Mleko dla dzieci musi z prowincji nadejść, możliwości transportowe trzeba stworzyć. W obecnych czasach dorośli i zdrowi mleka pić nie potrzebują.

Równie ważna jest sprawa przydziału cukru dla dzieci. 1/8 kg cukru na miesiąc — to nie całych 9 gramów na dzień. Prosimy sprawdzić ile tego będzie na łyżeczce. Konia z rzędem temu, kto nauczy panie domu gospodarowania tym przydziałem przez długi miesiąc.

Nie lepiej przedstawia się przydział tłuszczów i mąki pszennej względnie kaszki manny, płatków owsianych lub mączek odżywczych. Ogłasza się po prostu, że tych produktów nie ma, winę zrzuca się na wojnę, umywa ręce i uważa sprawę za załatwioną. To nie jest rozwiązanie piekącej kwestii.

Nieliczni są ci obywatele, których stać na kupno artykułów spożywczych na czarnym rynku, albo tacy, którzy mogą korzystać z pomocy krewnych, przebywających po wsiach. Społeczeństwo poznańskie donośnym głosem woła o poprawę sytuacji aprowizacyjnej.

Panowie z aprowizacji — miejcie na uwadze, że dzieci są głodne. Matka.

Jugosłowianie wkroczyli do Fiume

Belgrad, 26. 4. — Wojska jugosłowiańskie wkroczyły do Fiume, gdzie obecnie trwają zacięte walki uliczne.

Bombardowanie „Skody"

Londyn, 26. 4. — Po uprzednim ostrzeżeniu, wystosowanym do pracowników zakładów „Skoda" w Pilznie, aby na kilka godzin wstrzymali się od pracy, potężne eskadry sprzymierzonych, w sile około 1000 samolotów różnego typu, skutecznie zbombardowały zakłady.

Niedbalstwo czy zła wola?

W związku ze skierowaną do Ministerstwa Kultury i Sztuki interpelacją posła dr Bolesława Drobnera w sprawie rzekomej nagrody literackiej, przez Ministerstwo udzielonej Arturowi Górskiemu za książkę stanowiącą stek ordynarnych i nikczemnych ataków na demokrację, — Minister Kultury i Sztuki wyjaśnia: „wynagrodzenie wymienionej książki było godnym ubolewania aktem nieporozumienia, spowodowanym przez samowolę i nadużycie zaufania Ministra ze strony p. o. Dyrektora Departamentu Literatury przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. W stosunku do osoby winnego, wyciągnięte zostały natychmiast właściwe konsekwencje dyscyplinarne". (Polpress).

W ramach posiedzenia K. R. N. omawiana będzie sprawa odbudowy Warszawy

Jak już donosiliśmy, Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło zwołać plenarne posiedzenie K. R. N. Obrady trwać będą przez trzy dni, począwszy od dnia 3 maja br., w sali posiedzeń przy ul. Nowogrodzkiej 49. Ustalono porządek dzienny obrad, który między innymi przewiduje: przyjęcie i zaprzysiężenie nowych posłów, ekspose prezesa Rady Ministrów, sprawozdanie przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oraz referat Prezydenta m. Warszawy, dotyczący odbudowy stolicy.

Podróż przez granice, których nie ma

Reportaż ze Śląska Opolskiego

„Przejeżdżamy teraz przez granicę niemiecką" — informuje przewodnik 50-osobowej grupy w autobusie.

„Niema żadna granica, pieronie!" — odbija z miejsca najbliższy sąsiad, dając początek głośnym protestom, jadących Ślązaków i Opolan.

„Ale tu była niedawno" — poprawia speszony informator.

„Dawno niedawno, niema i szlus! Jedziema na polskie Opole do naszego Oleśna i Kluczborka bez żadnych granic" — wołają obywatele. Jadą na objęcie pierwszych stanowisk na Opolszczyźnie. W starostwach, urzędach ziemskich, na roli.

Oczy wielu wpatrują się bacznie w szeroko rozpostarte tereny. Większość zna te ziemie na ślepo, wykarmiona przez nie, walcząca o nie, wracając na nie. A jednak mimowoli szukają w czerwonych pasach dawnych granic, aby uprzytomnić sobie może po raz ostatni, jaka krwawa linia przebiegała przez nasze ziemie piastowskie Opola. Może, aby zdać sobie jeszcze silniej sprawę, że oto teraz, po tylu latach — mogą wolni, swobodnie przejechać owe metry, na których przedtym musiała się zatrzymać polska stopa.

Nasz szlak prowadzi przez granice, które minęły bezpowrotnie. Symbolem tego jest leżący w rowie połamany słup graniczny z napisem: „Bobrownik". Po polsku Bobrowniki i tak już pozostanie. Z Bytomia wydostajemy się na szosę lubliniecką, przebywszy na przestrzeni niespełna 10 kilometrów dwukrotnie już powalone orężem zapory. A teraz jedziemy wzdłuż byłej granicy. Droga ciągnie się w nieskończoność pośród lasów. I znów ta sama historia. Lewa, ich strona, to była „niemiecka". Donnersmarcka — naturalnie; szosa i prawa część lasu — „polska". Na przydrożnych słupach zachowały się, jeszcze litery P.

Dziś słupy można przenieść 100 kilometrów na zachód, poprzez Donnersmarcków i Hindenburgów, poprzez nasze Brosławice, Sławencice, Strzelce na Koźle, na Przywór, na Opole, nad Odrę.

Giną wśród lasów wioski Skrzybnica, Piaseczna i po paru kilometrach znowu „tu była granica", ładnie zabudowana murowanymi domkami wieś Tworog („to był Horoeck"), i nowe słupki graniczne. Pośród licznie spalonych domów cichego, zamarłego Lublinca, przemykamy się na leśną szosę. Jeszcze z naszych oczu nie zniknęła nazwa wsi Glinica, gdy oto napis głosi „Zollgrenze".

Po raz piąty z rzędu na 70-u kilometrach! Dość już tego koszmaru, nonsensu, plątaniny pośród słupków i wykoślawionych, dziwacznych, murzyńskich niemal nazw Kochczutz'ow i Cziasna'ow! Bo tak brzmi nasza wieś z kolei, pierwsza na prawdziwej ziemi opolskiej. Śląsk poniemiecki widzimy na pierwszym metrze. Zza lasu wyłania się rząd słupów, wiązanych gęsto drutem, z poza których wyzierają pokurczone, niskie baraki. Pozostały jako straszne wspomnienie umęczonych i zmarłych.

Lagry, obozy, lagry — będzie ich po drodze coraz więcej, porzuconych, próżnych... Nie, są też i zapełnione, cuchnące brudem okopów, zapchane szarzyzną mundurów, tych, na których napatrzyły się przez 5 z górą lat nasze oczy. Lagry są dziś dla „swoich", dla jeńców i tych z „Volkssturmu" i tych, co przecież „nigdy" nie mieli nic wspólnego z „nimi".

Nasza pierwsza opolska wioska nazywa się Czasne. Niemcy stworzyli z tego dziwoląg, przemianowując ją na Cziasnau. Konia z rzędem temu z Niemców, który to potrafił po ludzku wymówić. Mimo takiej cudacznej nazwy, wioska czyni wrażenie rdzennie polskie. Staropolskie strzechy pokrywające pobielane chałupy, przeplatają się z krytymi dachówką, murowanymi, czerwonymi domkami. Stary zabytkowny, drewniany kościołek zdobi wieś, okoloną polami i lasem.

Breitenmarkty zaś, czyli Szerokie Rynki niechaj Niemcy budują teraz na gruzach swoich miast. Szeroka jest rozległa, piękna osada. Po obu brzegach szosy ciągną się rzędem ładne, piętrowe, murowane domki. Na rynku widzimy rozbity sklep, którego właścicielem był Wiktor Pierzina.

Wieś musiała być duża i bogata. Świadczą o tym i trzy katolickie kościoły, przy których nie ma jednak — jak mówią miejscowi — ani jednego księdza. Ludności też niewiele, nawet bardzo mało; podzieliła los mieszkańców wszystkich sąsiednich wiosek: młodzież zaciągnięta pod przymusem do „Volkssturmu" jest wywieziona. Koło domków krzątają się tylko starcy i dzieci rozbawione.

Wiedzą, że należą już do Polski, że wkrótce pójdą do polskiej szkoły. Nie będzie z niemi kłopotu, mówią po polsku tak jakby były chowane od kołyski na naszej ziemi.

Dziś są już obywatelami Polski, a wkrótce — za parę lat — zaciągną wartę, jako prawdziwi żołnierze, nad polską Odrą.

Antoni Pawlikiewicz

Propaganda w służbie demokratycznej Polski

Zjazd Kierowników Oddziałów Informacji i Propagandy Województwa Poznańskiego

Na czoło najważniejszych zagadnień wysuwa się w dobie obecnej sprawa rozwoju i budowy naszego państwa demokratycznego. Do tej pracy przystąpili wszyscy Polacy-patrioci, którym dobro Ojczyzny leży głęboko na sercu, którzy wierzą, że z dymiących zgliszcz musi odrodzić się nowa Polska, silna, niezależna i sprawiedliwa. I jeszcze wśród szczęku oręża tworzy się znowu życie, a my wszyscy powinniśmy być jego współtwórcami. Propaganda nasza jest ściśle związana z życiem, nie mająca nic wspólnego z faszystowską propagandą, której głównym zadaniem było kłamstwo, podczas gdy naszej jest prawda, pomoc w rozwiązywaniu zawikłanych i trudnych problemów życia społecznego, ekonomicznego, codziennego oraz kontakt z ludem i najściślejsza z nim współpraca. Trzydniowy Zjazd Kierowników Oddziałów Powiatowych i Miejskich Informacji i Propagandy Województwa Poznańskiego z udziałem delegatów Ministerstwa cb. Konara i ob. Lipskiego był sprawdzianem pracy w terenie dokonanej, uświadomieniem, jakie leżą jeszcze zadania do spełnienia wobec naszej Ojczyzny oraz zorientowaniem w bolączkach i niedociągnięciach pracy organizacyjnej każdej komórki naszego życia. Z szeregu sprawozdań można było poznać istotę stanu rzeczy, z obszernej i żywej dyskusji wysnuć wiele nauki.

Po zagajeniu w pierwszym dniu obrad przez Naczelnika Urzędu Woj. Inf. i Propagandy w Poznaniu por. Tomaszewskiego nastąpiły referaty. „Zadania propagandysty" wygłosił ob. Tulibacki. Następnym prelegentem był przedstawiciel Armii Czerwonej mjr Boganowski, który w referatach „Czerwona Armia wyzwolicielka z faszystowskiej niewoli" oraz „Bratnia pomoc narodów Zw. Radzieckiego dla narodu polskiego" zwrócił szczególną uwagę na istotę sojuszu polsko-radzieckiego, dowodząc, że wszystkie spory jakie istniały na przestrzeni wieków między Rosją a Polską nie brały swego źródła w nienawiści narodu do ludu polskiego. Rosji radzieckiej zależy na tym, aby Polska była jako sojusznik na odpowiednim poziomie ekonomicznym i niezależna a naczelnym hasłem jej jest: „nie może wolnym być naród, który uciska inne narody".

Po referacie o spółdzielności ob. Wierzcholskiego nastąpiły sprawozdania Oddziałów Powiatowych.

W drugim i trzecim dniu zjazdu rozpoczęto obrady referatami ob. Gąsiorowskiego na temat: „Cele i zadania Zw. Samopomocy Chłopskiej", ob. Frankowskiego: „Cele i zadania Zw. Zachodniego", ob. Tkaczyka: „Chwila obecna na karcie dziejowej i tworzenie Komitetu odbudowy Warszawy", por. Kostaszuka: „Radiofonizacja woj. poznańskiego", ob. Jeszki: „Kino i jego stosunek do oddziałów powiatowych", ob. Orłowskiego: „Stosunek do drukarni" oraz ob. Kaczmarka: „Nasz stosunek do spraw papieru". Po omówieniu spraw budżetowo-gospodarczych ob. Pisarski mówił o świetlicach a następnie nastąpił cały szereg sprawozdań.

Na zakończenie zjazdu delegat Ministerstwa Inf. i Propagandy ob. Konar wygłosił przemówienie, które nie tylko rozjaśniło wiele spraw, ale również dało jasny pogląd na obecny stan, na prace leżące odłogiem i na obowiązki jakie ciążą nie tylko na jednostkach ale także na całym społeczeństwie. Podkreślił w mocnych słowach istotę sojuszu polsko-radzieckiego, mówiąc między innymi:

— Utrzymanie niepodległości państwa i demokratycznego ustroju będzie wtedy zagwarantowane, gdy nasze państwo będzie zabezpieczone od wrogów zewnętrznych. Dzisiaj właśnie został podpisany sojusz przyjaźni polskiej ze Związkiem Radzieckim. Wiemy wszyscy, że bez pomocy Armii Czerwonej nigdy nie odzyskalibyśmy niepodległości naszej Ojczyzny, nigdy nasze serca nie zakołatałyby radością wolności. Wierzymy święcie, że Związek Radziecki nie da nam zrobić krzywdy. Przyjaźń nasza scementowała się nie od dzisiaj, ale już od bitwy pod Lenino, kiedy obok żołnierza sowieckiego stanął do boju żołnierz z dywizji polskiej im. Tadeusza Kościuszki, odwalając ciężki, grobowy przez pięć lat leżący kamień niewoli...

W swym obszernym i wyczerpującym przemówieniu nie pominął niczego, zwrócił szczególną uwagę na to, by właśnie propagandyści zainteresowali się sprawnością aprowizacji, milicji i wszystkich władz samorządowych i państwowych, a o niedociągnięciach zawiadamiali odpowiednie czynniki. Zreasumował wszystkie sprawozdania, udzielił wyjaśnień, podkreślił z uznaniem pracę Oddziałów, wskazał braki, zorientował, w niepewnościach wprowadził na właściwe tory, doradził, nauczył i zjazd zakończył słowami: — Zjazd ten był pierwszym i mam nadzieję, że w następnych koledzy znów wezmą udział, a teraz wrócą na swe placówki, by pracować dla dobra i chwały naszej Ojczyzny.

O. M.

MIGAWKI

Sewerka idzie do wojska

Z Sewerką to było tak:

Zjawiła się u nas na krótko przed ostatnim Bożym Narodzeniem. Uciekła z Rzeszy, do której ją przed kilkoma laty okupanci na roboty rolne wywlekli. Miała źle. — Subraty germańskie tłukli ją gdzie się dało i gnali jak szkapę dorożkarską. Wreszcie miała dość i uciekła. Nie było dokąd wracać, gdyż ojca jej ubili w jakiejś „kulturalnej mordowni", matka umarła a rodzeństwo rozleciało się po świecie. Przytaszczyła się do nas i pozostała. Dziewucha z niej tęga, trochę pyskata lecz chętna do roboty. Wyczytała ostatnio w gazecie rozkaz mobilizacyjny dla kobiet i wali prosto do mnie.

— Panie redaktorze — mówi — ja w sprawie tego wojska.

— Jakiego wojska? — pytam.

— Ano, poborowy rocznik jestem. Rekrut jak to się mówi, tylko nie wiem czy to wszystko czasem nie jest pic. Ja bym chętnie do żołnierzy przystała, ale boję się, że mi głowę na kolano ogolą i będę wyglądać jak św. Alojzy, patron łysych. Jakby mi portki dali, odwaliłabym dobrego chłopa. Mundur łasowany z łatą na plecach, albo gdzie indziej, na nogi buciska z cholewami albo owijacze, urażerkę na bakier i jazda.

— Dałabym sobie radę, ale jak będą brać uszystkie chucherka co to ani figury, ani postawy za grosz nie mają a tylko w lusterku się mizdrzą, manicure dłubią i gazowe pończochy pod światło cerują — to już naprawdę nie wiem. Takie to słabe, że torebki samo nie uniesie, tylko na randce trajerem się wyręcza. A tu plecak, nie daj Boże z cegłami, na kopiu chlebak, ładownice, maska, menażka, manierka, bagnet, łopata... Jezusinku — nie ujedzie, jak babcię kocham. Daj takiej karabin albo automat... Jakbym trupa widziała.

Ja — to coś innego. Krzepę mam, zawziętość też. Jak walnę esesmana w rudy pysk — nogami się nakryje. Ja się diabła nie boję — Hitler dla mnie to szczeniak. Tylko żeby już nareszcie pozwolili bić. Boję się, że nie zdążę zajechać na front. A w jak na złość w Poznaniu Niemców ani na lekarstwo. Może zresztą na ulicy chodzą, lecz nie rozróżnisz psubratów od uczciwych ludzi. Ręka mnie czasem świerzbi, lecz wyrżnij tu kogo w łeb! Omylisz się i nie daj Boże dostanie taki uczciwy Polak — no Rany Boskie — grando na całego.

Żeby mnie tylko do kuchni nie zabrali. Do pyrek nie pójdę, niech się robi jezioro, ślepych ryb dosyć się już nagotowałam. Jak wojna, to wojna. Do łapiduchów nie nadaję się. Na krew nie mogę patrzeć. Jak ojciec królika zatrachcił, za stodotę uciekałam i prędzej do chałupy nie szłam aż zwierza odarli i się do cielęciny upodobnił.

— No dobrze Sewerko — przerywam — do jakiej więc formacji chciałabyś wstąpić?

— Do lotników panie redaktorze.

— ?

— Tak do lotników i choćby raz jeden tylko polecieć samolotem nad Berlin, albo gdzie indziej i tak rzetelnie napiro na tę ich ... psiakrew pierońską kulturę.

Tadeusz Pasikowski

FRASZKA POLITYCZNA

rys. W. Gawęcki

Goebbels w Berlinie

Goebbels, otoczon już w Berlinie,
Groził, że tego trafi szlak,
Kto białą flagę dziś rozwinie —
Nie wolno żadnych wieszać flag!

Megafon z rozkazami wrzeszczy —
Choć gardło z dwóch stron dusi stryk,
On okłamuje się wciąż jeszcze,
Że to z wycięski Reich u Krieg! —

Nic nie pomogą twe wołania! —
Już śmierć Ci liże końce stóp. —
Wśród rąk wzniesionych o poddanie
Twoje opadły — boś już trup!

Stefan Sojecki

Polacy zagranicą

Delegacja amerykańsko-polskiej Rady Robotniczej, złożona z prezesa Szuckiego oraz sekretarzy Krzywonosa z Chicago i Zaremby z Detroit przedstawiła podsekretarzowi stanu Vacleish, rezolucję amerykańsko-polskiej Rady Robotniczej, domagającej się zaproszenia do San Francisco delegatów polskiego Rządu Tymczasowego, działającego obecnie w Polsce.

*

Polski batalion składający się z byłych partyzantów — członków F. F. J. (francuskich sił wewnętrznych) oraz byłych członków milicji patriotycznej — walczy w szeregach I-szej armii francuskiej i znajduje się obecnie na terytorium Niemiec. Polscy żołnierze idą na spotkanie z Wojskiem polskim, walczącym ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną.

*

Dnia 5 bm. odbyło się zebranie sekcji polskiego frontu narodowego w Brotteux (w pobliżu Lyonu). Na zebraniu tym stwierdzono, że jedynie silne państwo na wschodzie Niemiec może zapewnić trwały pokój w Europie.

W zebraniu powzięto rezolucję domagającą się natychmiastowego zawarcia paktu francusko-polskiego, który stanowić winien naturalne uzupełnienie paktu radziecko-francuskiego.

*

W czasie pobytu dra Jędrychowskiego w Lyonie, gdzie był podejmowany przez emigrację polską i społeczeństwo francuskie, jako pierwszy przedstawiciel odrodzonej Polski — odbyła się konferencja prasowa poświęcona sytuacji w Polsce, polityce zagranicznej Polski oraz odbudowie gospodarki narodowej.

Dr Jędrychowski w przemówieniu swoim omówił całokształt zagadnień Polski.

Delegacja w St. Etienne wręczyła drowi Jędrychowskiemu statuetkę z brązu, wyobrażającą górnika.

Wraz z przedstawicielami emigracji polskiej do Lyonu przybyli z frontu zachodniego delegaci polskich jednostek armii francuskiej, kpt. Maślankiewicz i por. Kaczmarek. Wśród ogólnego entuzjazmu, zameldowali oni dr. Jędrychowskiemu, że batalion polski przekroczył granicę francusko-niemiecką i bierze udział w bitwach w Niemczech zachodnich.

(Polpress)

Zaludnienie i spolszczenie ziemi pomorskiej, śląskiej i nadodrzańskiej jest palącym zagadnieniem chwili obecnej.

Z życia Wielkopolski

Produkcja zielarska w Wielkopolsce

Wojewódzka Izba Rolnicza utworzyła Inspektorat Zielarski, którego celem jest udzielanie porad przy uprawie roślin leczniczych, aromatycznych i korzennych. Należy przypuszczać, że tak ważny dział ubocznej produkcji rolnej zainteresuje ogół rolników, którzy pójdą po linii wprowadzenia nowych dochodów dla gospodarstw rolnych i podejmować będą uprawę roślin leczniczo-przemysłowych dla bardzo ważnego odcinka, jakim jest zdrowotność — tężyzna ciała narodu.

Duże pole do popisu poza właściwym rolnictwem mają szkoły rolnicze wszelkiego typu, koła gospodyń wiejskich, działkowcy, którzy mogą objąć rolę instruktorską i pionierską.

Dla Województwa Poznańskiego przewidziana jest przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uprawa i rozmnażanie rumianku, waleriany, prawoślazu, mięty, żywokostu i złocianiа dalmatyńskiego. Informacyj i porad z polecenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych udziela Wojewódzka Izba Rolnicza, Poznań, ul. Grottgera 4.

Poza uprawą roślin leczniczych i przemysłowych kilkadziesiąt gatunków roślin dostarcza nasza flora z dzikiego stanu. Inspektorat Zielarski Wojewódzkiej Izby Rolniczej i w tym kierunku udziela porad i informacyj.

Czas uzupełnić zapasy pokarmowe w rojach

Wojewódzka Izba Rolnicza i Wojewódzki Związek Pszczelarzy przypomina wszystkim pszczelarzom powiatu i miasta Poznania, że największy czas uzupełnić zapasy pokarmowe w rojach, aby uchronić od dalszego spadku pszczoły z głodu oraz rozpocząć pobudzające podkarmianie pni na siłę. W tym celu wszyscy pszczelarze, którzy dotychczas jeszcze nie odebrali cukru do podkarmiania, winni zgłosić się jak najwcześniej do Miejskiego Urzędu Zaopatrzenia, Ref. Pszczelarski, ul. Niegolewskich 17, I. piętro, celem wypełnienia kwestionariusza, a po tym do Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy, Poznań, ulica Grottgera 4.

Wzajemna pomoc chłopów w pow. czarnkowskim

Czarnków. Jak wynika ze sprawozdania Komisarza Siewnego powiatu czarnkowskiego ob. Sobczyńskiego, do dnia 17 bm. obsiano z własnych zapasów 75% z ogólnego obszaru 25 791 ha. Deficytowe pozycje zajmuje jedynie jęczmień, którego brak 800 q, oraz gorczyca — 75 q.

Zwołano w poszczególnych gminach konferencje sołtysów i gospodarzy przy współudziale wójtów i agronoma powiatowego, celem omówienia ważności akcji siewnej, a równocześnie uzyskania obrazu jej postępowania.

Podkreślić należy wzajemną pomoc gromadzką lokalnych kół Związku Samopomocy Chłopskiej przy pokonywaniu trudności potrzebną ilością zaprzęgów i narzędzi rolniczych. (Polpress)

W Śremie i Pleszewie otwarto przytułki dla starców i kalek

Poznański Samorząd Wojewódzki wznowił swą działalność w zakresie opieki zakładowej nad ubogimi starcami, kalekami i innymi zniedołężniałymi osobami. W tym celu uruchomił Poznański Samorząd Wojewódzki Zakład dla Ubogich w Śremie oraz Zakład Opiekuńczy w Pleszewie. Przyjęcie do zakładu jest uwarunkowane zaistnieniem potrzeby opieki zakładowej z powodu starości, kalectwa, epilepsji lub innych upośledzeń fizycznych wykluczających możliwość samodzielnego utrzymania się. Wnioski o przyjęcie do wyżej wymienionych zakładów należy kierować do właściwych Zarządów Miejskich i Gminnych.

Kalwaria Ujska zniszczona

Ujście. Słynna, śliczna Kalwaria Ujska została przez Niemców doszczętnie zburzona tak, że po artystycznie wykonanych kaplicach niema nawet śladu.

Mosty, łączące Ujście z granicą kiedyś niemiecką, są przerwane. Ruch kołowy przez Noteć do Piły nie istnieje.

LESZNO

— Z życia P. Z. Z. Konstytucyjne zebranie Polskiego Związku Zachodniego zagaił ob. Lira, powołując na przewodniczącego starostę powiatowego ob. Roszkiewicza. Następnie ob. Lira zobrazował dzieje nieustannych walk Słowian z zachłannością germańską. Obecny na zebraniu komendant wojenny podkreślił ważne zadanie, jakie mają Polacy do spełnienia na nowo zdobytych ziemiach. Jednogłośnie uchwalono utworzyć koło powiatowe P. Z. Z. Zarząd Koła wybrano w składzie: prezes — ob. Franciszek Lira, zast. prezesa — ob. Franciszek Nowakowski, sekretarz — ob. Wanda Szynkarek, zast. sekretarza — ob. Feliks Zielnik, skarbnik — ob. Józef Churas.

ŚRODA

— W powiecie średzkim rozparcelowano 35 majątków ziemskich o obszarze 7965 ha. Z tego obszaru przypadło małorolnym 682 ha, średniorolnym 153 ha. Bezrolni otrzymali 312 ha. Robotnikom folwarcznym przydzielono 6816 ha ziemi. Ogółem nadano dotychczas 1160 rodzinom ziemię i to w tym stosunku: małorolni 113, średniorolni 32 — bezrolni 53 i robotnicy 962 rodziny. Parcelacja jest jeszcze wciąż w toku. Dzieli się obecnie 55 majątków ziemskich.

Nowe życie w „Wielkopolskiej Szwajcarii"

Młodzież przoduje w pracy społecznej powiatu chodzieskiego

Miasto Chodzież, które stosunkowo mało ucierpiało na skutek działań wojennych wraca szybko do życia. Piękna okolica, bogata w lasy i jeziora, znana jako „Wielkopolska Szwajcaria" stroi się w cudowną szatę nowego, wiosennego życia. Na wzgórzu położone Sanatorium dla płucnochorych, przyjmować będzie kuracjuszy od 1 maja br.

Miejscowe fabryki ceramiczne częściowo rozpoczynają swą pracę. Organizacje i stronnictwa polityczne wznowiły ożywioną działalność.

W ub. tygodniu żegnało miasto poborowych, odchodzących do wojska. Po przemówieniach przewodniczącego Rady Narodowej ob. Zielińskiego i przedstawicieli Milicji ob. Adamskiego, Polskiej Partii Robotniczej ob. Mendyka, Zw. Zaw. ob. Filipiaka, Zw. Walki Młodych ob. Wiśniewskiego, Pow. Wydz. Informacji i Propagandy ob. Kozaka — wzniesiono okrzyki na cześć Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Odchodzącym do wojska rozdzielono upominki żywnościowe, a w godzinach wieczornych odbyła się zabawa pożegnalna.

Na polu szkolnictwa wre praca. Na 53 szkoły z okresu przedwojennego, uruchomiono już 40. Brak jeszcze 30 sił nauczycielskich. Dla dziatwy otwarto przedszkola. Młodzieży, której wojna uniemożliwiła ukończenie szkoły, idzie na rękę Inspektorat Szkolny, organizując kursy dokształcające 7-klasowe. Oświata Pozaszkolna rozpoczęła swą pracę 15 kwietnia.

Szamocin. Ostatnie zebranie Związku Walki Młodych odbyło się przy licznym udziale młodzieży. Przystąpiono do pracy nad urządzeniem świetlicy, do zbiórki książek i sprzętów sportowych.

Zorganizowane harcerstwo bierze w tej akcji również żywy udział.

W Budzyniu Związek Walki Młodych w planie swej pracy poważną pozycję przeznaczył sportowi. Wioślarze, piłkarze i lekkoatleci mają możność trenowania się.

Na zebraniu Polskiej Partii Robotniczej w Sokołowie Budzyńskim przy licznym udziale obywateli wygłosił delegat powiatowy ob. Mendyk referat na temat przemian społeczno-politycznych.

Podobne zebranie przy gremialnym udziale odbyło się w Radwankach.

W hołdzie ofiarom zbrodni hitlerowskich

Chodzież. Ku czci rozstrzelanych Polaków z miasta i powiatu odbędzie się 29 kwietnia obchód żałobny.

Kronika poznańska

Zgłoszenie zaległych płac

Wojewódzki Wydział Przemysłowy w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 10, wzywa powtórnie wszystkie przedsiębiorstwa województwa poznańskiego do natychmiastowego złożenia listy zaległych płac zatrudnionych pracowników za czas od dnia rozpoczęcia pracy do dnia 1 maja 1945.

Listy te powinny być podpisane przez kierownika zakładu pracy i radę załogową.

Wszystkie zakłady pracy winny do dnia 30 kwietnia 1945 r. dokonać wypłaty pod osobistą odpowiedzialnością kierowników zakładów pracy. Nie obejmuje to zaległości z okresu okupacji.

Dla przedsiębiorstw nie posiadających dostatecznej gotówki przewidziana jest pomoc kredytowa. Złożone listy płac zostaną zaopiniowane przez właściwy Wydział przemysłowy (w Poznaniu Wojewódzki Wydział Przemysłowy, ul. Chełmońskiego 10, a w powiatach właściwy Powiatowy Wydział Przemysłowy), zaś Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Poznaniu, dokona na podstawie list płac wypłat potrzebnej gotówki.

Sprawozdania o wykonaniu powyższego zarządzenia winny być złożone przez poszczególne zakłady pracy Wojewódzkiemu Wydziałowi Przemysłowemu w ciągu tygodnia od daty wykonania wypłaty.

Naczelnik Woj. Wydz. Przemysłowego
inż. C. Taracha

Nowe przydziały żywnościowe

Miejski Urząd Zaopatrzenia podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze sprzedają następujące artykuły żywnościowe: 1 paczka budyniu na karty na mleko do lat 7-miu (Różne 34), 1/4 kg mąki pszennej na odcinek Różne 31 Kat. I.

*

Miejski Wydział Zaopatrzenia komunikuje, że z dniem 26 bm. rozpoczyna wydawanie jajek na kat. I odcinek 32 różne po 1 sztuce na osobę, oraz z dniem 27 bm. wydawanie twarogu na kat. II odcinek 28 różne po 250 g na osobę.

O usprawnienie aprowizacji

Celem usprawnienia dostaw artykułów pierwszej potrzeby, Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu zorganizował kursy dla sekretarzy przy wydziałach aprowizacji. Kursy rozpoczęto z dniem 17-go bm. Odbywają się one przy ul. Chełmońskiego 1 w stołówce, przy udziale 30 członków.

Zadaniem dwunastodniowego kursu jest wychowanie fachowców w dziedzinie aprowizacji oraz pouczenie uczestników o rozdzielczości artykułów spożywczych, zasadach kontroli i zapoznanie z księgowością towarową. Program obejmuje również wychowanie polityczne.

Uroczyste zakończenie kursu połączone z rozdaniem dyplomów nastąpi 28 bm.

Byli więźniowie polityczni organizują się

Jutro, w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 16-tej w sali Hotelu „Royal" odbędzie się zebranie konstytucyjne miejscowego Związku byl. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych i więzień.

Komitet organizacyjny wzywa b. więźniów politycznych do masowego udziału w zebraniu.

Dalsze rozprawy przeciw zdrajcom narodu

Sąd Specjalny w Poznaniu rozpatrywać będzie w dniu 30 bm. o godz. 9-tej sprawę Jana Bąka, obywatela polskiego, pracownika byłej firmy DWM w Poznaniu, oskarżonego o to, że jako konfident denuncjował Polaków przed władzami niemieckimi. Wskutek doniesień Bąka pięciu pracowników polskich zostało aresztowanych, a o losie ich do dnia dzisiejszego nic nie wiadomo.

Wznowienie procesu przeciwko oskarżonej Józefie Pytlak nastąpi dnia 2 maja o godz. 9-tej.

Obwieszczenie dot. zakazu samowolnego otwierania dopływów gazowych

Wobec zaistniałych wypadków samowolnego otwierania dopływów gazowych przez samych konsumentów, przypominamy jeszcze raz bezwzględne i konieczne zachowanie środków ostrożności, opisanych już w naszym obwieszczeniu z dnia 29 marca br., mianowicie:

1. Główne kurki gazowe w budynkach i mieszkaniach będą otwierać wyłącznie monterzy gazowni. Otwieranie kurków i dopływów gazowych i wszelkiego rodzaju próby z gazem są jak najsurowiej zakazane, gdyż czynności te mogą pociągnąć za sobą nieobliczalne w skutkach wypadki.
2. Wszelkie zauważone nieszczelności rurociągów czyli ulatnianie się gazu (co łatwo stwierdzić po zapachu), bądź na ulicy, przy latarniach, bądź też w piwnicach lub w mieszkaniach, należy natychmiast zgłaszać do biura Zakładów Siły, Światła i Wody przy ulicy Grobla 15 wzgl. poszczególnych filiach.

Poznań, dnia 23 kwietnia 1945 r.

Dyrektor Zakładów (—) inż. A. Jańczak

Do wszystkich Związków Zawodowych

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych na woj. Poznańskie uprasza o nadesłanie do dnia 4 maja br. dokładnego spisu Zarządu Zw. Zawodowego z podaniem adresów oraz siedziby sekretariatu Związku, godzin urzędowania itd. Podać należy również wszystkie zrzeszone w Związku sekcje, adresy członków zarządów sekcyj, siedziby sekcyj. W dalszym ciągu należy podać przybliżoną ilość członków Zarządu i poszczególnych sekcyj oraz złożyć sprawozdania z działalności Związku za okres od dnia powstania do dnia 15 bm. Powyższe dane należy przesłać w 4 wykonaniach.

Komenda OPL ostrzega opornych

W związku z organizacją obrony przeciwlotniczej biernej na terenie naszego miasta Wydział Wojskowy — Komenda OPL biernej stoł. m. Poznania przypomina o obowiązkach świadczeń na rzecz OPL.

Uchylanie się od funkcyj komendantów OPL bloków oraz komendantów OPL domów uważane będzie za sabotaż. Kto uchyla się od powyższych zarządzeń ulegnie karom w przewidzianych ustawach.

Dziś premiera „Przepióreczki"

Dziś, w piątek, 27 bm. o godz. 16-tej odbędzie się w obecności władz uroczyste otwarcie sezonu teatralnego w Teatrze Polskim w Poznaniu przedstawieniem komedii Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka"...

Począwszy od jutra sztuka będzie szła codziennie w stałym repertuarze o godz. 16-tej. Przedsprzedaż biletów w kasie teatru od godziny 9-tej do 12-tej oraz w składzie kwiatów przy ul. Marsz. Focha 45 w tych samych godzinach. Równocześnie uprzedzamy, że rezerwowanie lóż lub innych miejsc należy zgłaszać 3 dni naprzód.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Piątek, 27. 4. 45, godz. 16-ta — Wieczór Artystyczny.
Sobota, 28. 4. 45, godz. 16-ta — Wieczór Artystyczny.
Niedziela, 29. 4. 45, godz. 16-ta — Wieczór Artystyczny.

Teatr Polski

Piątek, 27. 4. 45, godz. 16-ta — premiera „Uciekła mi przepióreczka".
Sobota, 28. 4. 45, godz. 16-ta — „Uciekła mi przepióreczka".

KOMUNIKATY

— „Gdy Polacy błagali o śmierć". Pod tym tytułem odczyta w sobotę o godz. 17.15 przed mikrofonem Radia poznańskiego red. Wietrzykowski swój reportaż z cyklu „Bestialstwa germańskie w Polsce".

— Dyrekcja Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, że godziny urzędowe w pocztowej służbie zewnętrznej dla publiczności na terenie miasta Poznania ustala się — aż do odwołania — od godziny 8-mej do 16-tej w dni powszednie i od godziny 9-tej do 11-tej w niedziele i dni świąteczne.

— Polski Monopol Tytoniowy wzywa wszystkich emerytów (wdowy i sieroty), którym zaopatrzenie emerytalne zostało przyznane przed 1 września 1939 przez Polski Monopol Tytoniowy, ewentualnie i po tym terminie przez władze okupacyjne do natychmiastowego zarejestrowania się w Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego przy ulicy Staszica 15, w godzinach od 8-mej do 14-tej.

Zgłaszający się emeryci (wdowy i sieroty) winni legitymować się dekretem emerytalnym lub stosownym pismem.

— Uwaga Ogrodnicy i Działkowcy! Podaje się do wiadomości, że sprawy ogródków działkowych i ogrodnictw na terenie miasta Poznania przejął od Polskiej Partii Robotniczej Zarząd Działek Miejskich przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych na województwo Poznańskie.

Zarząd Działek Miejskich mieści się na razie przy ul. Matejki 59, I piętro.

—Dyrekcja Miejskich Szkół Handlowych w Poznaniu, ul. Słowackiego 58/60 zawiadamia, że przyjmuje jeszcze zgłoszenia do III. klasy Gimnazjum Kupieckiego kandydatów, którzy ukończyli drugą klasę gimnazjum kupieckiego, względnie szkoły handlowej.

— Uwaga placówki P. Z. Z. Obrady kierowników i przedstawicieli wszystkich placówek P.Z.Z. odbędą się dnia 29 bm. o godz. 8-mej w sali Wychowania Fizycznego w Parku Wilsona. Na porządku obrad zagadnienia ziem zachodnich i program prac P. Z. Z. na najbliższą przyszłość.

— Cech Mistrzów Kołodziejskich. Zebranie w sobotę 28 bm. o godz. 14-tej w sali Izby Rzemieślniczej, przy ul. Mielżyńskiego 12.

— Cech mistrzów brukarskich i samodz. drogowców na Wojew. Poznańskie zwołuje zebranie na dzień 5. 5. br. o godz. 10-tej w sali Izby Rzemieślniczej, przy ul. Mielżyńskiego 12. Uprasza się wszystkich członków b. Cechu brukarskiego z Poznania i prowincji jak również niezorganizowanych samodzielnych drogowców o przybycie.

— Zebranie Konstytucyjne Klubu Sportowego H. Cegielski w Poznaniu odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 14-tej na sali ćwiczeń (obecnie kantyna) H. Cegielski, Górna Wilda 180.

— K. S. „Legia" — R. K. S. „San". Zawody w piłkę nożną odbędą się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 15.30 na boisku „Areny" przy ul. Reymonta. Przedmecz o godz. 14-tej.

* Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich przyjmuje: murarzy, stolarzy, cieśli, dekarzy, ślusarzy i robotników budowlanych. Zgłoszenia ul. Chełmońskiego 15 od 9-tej do 14-tej. Karty żywnościowe I-ej kategorii.

* Spółdzielnia dla Fryzjerów w Poznaniu. Walne zebranie członków Spółdzielni odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 maja 1945 r., o godz. 10-tej w lokalu własnym w Poznaniu, ul. Woźna 10.

* Dekarzy i robotników przyjmuje zaraz była firma Eberhard Schroeder, dawniej J. Thielmann, przedsiębiorstwo pokrywania dachów, właśc. J. Szymczak, Poznań, Wały Kazimierza Wielkiego 4/6.

* Hurtownia Papieru i Galanterii B. Gryniecki, Poznań, ul. Wrocławska 38, znana i ceniona powszechnie placówka poznańska tej branży została ponownie uruchomiona.

* Potrzebna placówka. Dyplomowany mistrz optyczny, ob. L. Bentkowski, otworzył przy ulicy Marsz. Focha 39 własny zakład optyczny, wypełniając w ten sposób lukę w życiu handlowo-gospodarczym naszego miasta.

* Przybory wędkarskie oraz bambusy (kije) kupię. Śpieszne zgłoszenia Dolina 2, m. 9, III p. (przy Rynku Wildeckim).

Adres redakcji: Poznań, ul. Chełmońskiego 22, II p.
Adres Administracji: Poznań, ul. Bukowska 3
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godz. od 12-tej—13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 10-tej—13-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Telefon Redakcji 61-21

Za Kolegium Redakcyjne: mgr. Jan Brzeski i Eugeniusz Żytomirski - Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" - Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu